Nr 210. Kraków, Sroda 11 Maja 1910. Rok XXIX.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Nr 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel Kretschmera, ul. Szewska.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika L. 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Billet E. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymbedze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rada państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 11 maja.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów obradowano nad reformą regulaminową.

Pos. Eng. Lewicki zapowiedział wniosek o przejście do porządku dziennego nad projektem.

Stanowisko Koła polskiego.

Pos. Głąbiński złożył następujące oświadczenie:

Koło polskie stoi niezachwianie na stanowisku, iż odpowiednia duchowi czasu reforma regulaminu jest głównym warunkiem rozwoju Izby ludowej i parlamentu. Reforma powinna odpowiadać czasowi i być zastosowaną do szczególnych stosunków i potrzeb Izby ludowej. My, Polacy, zawsze od początku życia konstytucyjnego w Austryi oświadczaliśmy się za potrzebami i interesami parlamentaryzmu i konstytucyi. Odrębne interesa, zwłaszcza chwilowe, poszczególnych narodów powinny być odłożone. Byliśmy szczęśliwi, gdy tuż przed końcem z. r. udało się nam przyczynić się czynnie do prowizorycznej reformy regulaminu.

Przy tej sposobności ponownie należy stwierdzić, że prowizoryczna reforma regulaminu nie jest przeciw nikomu w tem państwie zwróconą, przeciw żadnemu narodowi ani stronnictwu, że przeprowadziliśmy ją wówczas jedynie i wyłącznie w interesie państwa i utrzymania Izby ludowej i parlamentu.

Reforma regulaminu nie zwraca się ani przeciw największemu i najsilniejszemu narodowi w Austryi, Niemcom, ani też przeciw Rusinom, jak to z ich strony twierdzono. Czyżby to wogóle było możliwe, aby uzdrowienie życia parlamentarnego i normalne stosunki w tym parlamencie mogły być szkodliwymi dla najsilniejszego narodu, który także tu w parlamencie najsilniej jest reprezentowany, dla narodu niemieckiego. Przeciwnie może to być tylko z korzyścią dla każdego narodu, a szczególnie dla tego, który też jest najsilniej reprezentowany; on odnieść może największą korzyść z normalnych stosunków parlamentarnych.

Mowca nie chce się zajmować dziś ogólną sytuacyą polityczną. Stanowisko polityczne Koła polskiego jest znane. Jego stanowisko wobec rządu i innych stronnictw już przy innej sposobności zostało przedstawione. Wobec wywodów pos. Gessmana może mowca tylko zaznaczyć, że Koło polskie z zadowoleniem przyjęło jego pojednawcze przemówienie.

W odpowiedzi na wywody p. Lewickiego — jakoby przez nową ordynacyę wyborczą Rusini zostali upośledzeni — przypomina mowca, że przeciwnie właśnie naród ruski przez nową ordynacyę wyborczą najwięcej uzyskał, że dawniej było w Izbie posłów tylko kilku zastępców ruskich, podczas gdy teraz klub ruski jest dość silny. Mowca przypomina wątpliwości, wyrażane przez Rusinów podczas uchwalania reformy wyborczej, czy istotnie dostaną 27 lub 28 mandatów z Galicyi. Sądzili oni wówczas, że dostaną zaledwie 18, albo jeszcze mniej mandatów i żądali od Polaków gwarancyi, że otrzymają 28. Otóż okazało się, że otrzymali tę ilość mandatów, prócz tego zaś za ich poparciem przeszło jeszcze kilku syonistów, którzy idą z nimi razem.

Dalej odpiera mowca twierdzenie posła Lewickiego, jakoby nie dotrzymano danych przyrzeczeń co do rozdziału subwencyj rolniczych. To, co wówczas przyrzeczono, będzie i musi być dotrzymane. Ale należy sobie przypomnieć, co właściwie przyrzeczono. Rusini żalili się wówczas, że pieniądze, przeznaczone na subwencye, będą rozdzielone tylko między stowarzyszenia polskie, podczas gdy towarzystwa ruskie nic nie dostaną. Koło polskie stanęło na stanowisku, że pieniądze te wogóle nie powinny być rozdzielone i powinny raczej być przeznaczone na cele ogólne, jak melioracye, podniesienie pastwisk, ubezpieczenie bydła itd., a nie zaś rozdrabniane na subwencye. Gdyby zaś zostały te pieniądze zużytkowane na subwencye, w takim razie Polacy zgodziliby się na to, aby także i ruskie towarzystwa otrzymały udział.

Co się tyczy żalów w sprawie obsadzania posad prezydentów sądów, oświadcza mowca, że jego przekonaniem powinna być decydująca nie narodowość, lecz zasługi. O ile więc Rusini rozporządzają takiemi siłami, to będą one także wzięte w rachubę.

Mowca nie chce teraz wchodzić w szczegóły przedłożenia rządowego i może tylko oświadczyć imieniem Koła polskiego, że jak najgoręcej starać się będzie o dojście do skutku definitywnej reformy regulaminu. Apeluje do wszystkich stronnictw w ogólnym interesie wszystkich narodów i parlamentu, aby tę pracę poparły.

Dalsze obrady.

Dr Kramarz oświadczył się za reformą regulaminu, jednak nie w duchu przedłożenia rządowego. W reformie regulaminu widzi mowca początek ostatecznej zmiany systemu. Polemizując z drem Gessmannem, podnosi, że dr Gessmann uczynił wielki krok naprzód, albowiem uznał, że obecny system rządowy jest nie do utrzymania.

Mowca twierdzi dalej, że państwo odmówiło Słowianom tego, czego potrzebują do rozwoju umysłowego: natomiast wszystko skoncentrowało dla Niemców. Gdyby państwo uwzględniło kulturalne i ekonomiczne potrzeby Słowian, nie potrzebowałoby od nich odkupywać poszczególnych głosowań. Z całego serca powitałby mowca, gdyby rząd stanął na stanowisku pos. Gessmanna, że państwo jest poto, aby popierało kulturalne i ekonomiczne życie wszystkich narodów. W końcu oświadcza mowca, że Czesi są za reformą regulaminu jako przygotowaniem do zmiany systemu rządowego.

Po przemowie pos. Stojana i Rybarza, obrady przerwano.

O uniwersytety.

Następnie przystąpiono do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskami nagłymi w sprawie budowli uniwersyteckich w Wiedniu, oraz w Czechach i Morawach.

Minister oświaty hr. Stuergkh zapewnił, że rząd pracuje gorączkowo, celem usunięcia trudności, jakie stoją na przeszkodzie do przeprowadzenia pilnych i koniecznych budowli uniwersyteckich. Minister omawiał obszernie sprawę budowy instytutu fizykalnego w Wiedniu i zaprzeczył, jakoby minister skarbu czynił jakieś trudności. Przeciwnie, o ile plan finansowy na to zezwala, minister skarbu okazuje największą życzliwość.

Pos. Kolessa oświadczył się za utworzeniem ruskiego uniwersytetu we Lwowie.

Pos. Velich omawiał stosunki w różnych instytucyach czeskiego uniwersytetu w Pradze.

Na tem obrady przerwano.

Sprawa Wetzlera.

Po odpowiedziach ministra obrony krajowej gener. Georgiego na szereg interpelacyi poseł Breiter wskazał na zgłoszony na posiedzeniu wniosek nagły w sprawie Wetzlera i powiedział, że przy tej sposobności chce także wystosować do prezydenta zapytanie. Należę — mówił poseł — do tych osób, którzy wielką wagę przywiązują do estetycznych form życia. Na ostatniem posiedzeniu użył prezydent wobec posła tonu, który był niestosownym. Mowca zastrzega się przeciw takiemu traktowaniu i pyta prezydenta, czy w przyszłości chce zastosować wobec niego inne maniery i tem samem strzedz godności Izby.

Prezydent: Zapytujący pan poseł dopuścił się trzykrotnie wielkiej niewłaściwości. (Wykrzykniki ze strony p. Breitera). Teraz spokój!

Breiter: Co to ma znaczyć „spokój?“

Prezydent: Proszę się zachowywać spokojnie, jeżeli pana do tego wzywam.

Breiter: Tu nie jest stajnia. Nie jesteśmy w koszarach. Co to znaczy „spokój?“

Prezydent: Niech pan zachowuje spokój, gdy ja odpowiadam.

Breiter: Pan może mnie prosić, abym był spokojny, ale nie dam sobie rozkazywać.

Prezydent: Pos. Breiter dopuścił się trzykrotnie niewłaściwości. Po pierwsze przez to, że wczorajsze zapytanie do prezydenta zużytkował do tego, aby atakować i obrażać posłów, którzy wówczas nie mogli się bronić.

Breiter: Mogli się bronić.

Prezydent: Powtóre przez to, że w ponownem zapytaniu w sposób całkiem niepowołany krytykował przywołanie go do porządku. Po trzecie, że dzisiaj czyniąc to samo, ośmielił się obrazić prezydenta. To, co onegdaj powiedziałem, utrzymuję w całości i także istotnie mam prawo to powiedzieć. Zastrzegam się ponownie przeciw temu naruszeniu autorytetu prezydenta. Nie mogę przyjmować od posła pouczeń. Zawsze z należytym naciskiem będę nad tem czuwał, aby zapytania do prezydenta nie używano do obrażania i atakowania innych posłów. (Żywe oklaski i brawa, różne wykrzykniki).

Wnioski i interpelacye.

Następnie odczytano interpelacye i wnioski. Między wnioskami znajduje się wniosek nagły p. Breitera, wzywający rząd do przedłożenia Izbie przyczyn, które były miarodajne przy powołaniu Wetzlera do Izby panów. Dalej są wnioski zwyczajne: Bieniowskiego i tow. w sprawie uwolnienia od służby wojskowej jedynaków, utrzymujących rodziców, niezdolnych do zarobkowania, oraz w sprawie zniżenia taryf dla transportu węgla w okolicach bezleśnych.

Prezydent naznaczył następne posiedzenie na piątek o godz. 10 rano. Wniosek p. Seitza, aby ze względu na posiedzenia komisyj posiedzenie zaczęło się dopiero o godz. 11, odrzucono.

Budżet ministerstwa obrony krajowej.

Wiedeń. Po posiedzeniu Izby posłów zebrała się komisya budżetowa i obradowała nad budżetem ministerstwa obrony krajowej.

Pos. Kotlarz i Schillinger oświadczyli się za tem, aby żandarmi przy składaniu sprawozdań posługiwali się, jak to się dzieje w Galicyi, obok języka niemieckiego także językiem krajowym.

Pos. Szillinger domagał się ułatwień dla podoficerów przy zawieraniu małżeństw.

Pos. Kotlarz żądał ustanowienia samodzielnego referatu wojskowego w ministerstwie obrony krajowej.

Pos. Romańczuk wystąpił przeciw obrażaniu uczuć religijnych i narodowych żołnierzy ruskich, jak to się w kilku pułkach galicyjskich zdarzyło i żądał, aby żandarmerya była używaną wyłącznie dla służby bezpieczeństwa. Dalej żądał mowca uwzględniania języka ruskiego w tych samych rozmiarach co i polskiego.

Minister obrony krajowej Georgi wyraził nadzieję, że ustawa wojskowa z dwuletnią służbą wojskową usunie wiele żalów. Omawiał następnie stosunki w żandarmeryi i w sądownictwie wojskowem, przyczem wskazał na zarządzenia, wydane celem ograniczenia pojedynków w armii. — Minister dawał wyjaśnienia co do ćwiczeń wojskowych i urlopów na żniwa w obronie krajowej, wreszcie zapewnił, że przy sprawowaniu agend ministerstwa obrony krajowej zawsze tylko przyczyny rzeczowe a nie polityczne są miarodajne.

Po dalszych przemowach przerwano obrady. Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 przed południem.

Ustawa o domokrążstwie.

Wiedeń. Komisya przemysłowa odbyła wczoraj narady pod przewodnictwem p. Stwiertni. Dyskutowano dalej nad ustawą o domokrążstwie. Załatwiono § 10, dotyczący wykluczenia pewnych towarów z handlu domokrążnego i § 11 co do czasowego wykluczenia pewnych okręgów z tego handlu i rozpoczęto obrady nad § 12 co do wykluczenia pewnych miejscowości z handlu domokrążnego.

Projekt ustawy o praktykantach sądowych.

Wiedeń. Komisya prawnicza przyjęła wczoraj projekt ustawy co do praktyki sądowej praktykantów sądowych, którzy nie odbywają przygotowawczej służby sędziowskiej. Podług uchwały komisyi praktyka ma trwać przynajmniej 4 miesiące przy jednym sądzie pierwszej instancyi i przynajmniej 4 miesiące przy sądzie powiatowym. Pełnienie służby w pozostałym czasie, jakoteż sposób praktyki, pozostawia się prezydentowi apelacyjnemu, jednak zasadniczo należy przytem uwzględnić życzenia praktykantów sądowych, a wyjątek jest dopuszczalny tylko w niektórych wypadkach. Wniosek, aby praktykantom sądowym od początku drugiego miesiąca przyznano odszkodowanie 1000 koron rocznie — odrzucono po oświadczeniu zastępcy rządu szefa sekcyi Schauera, że liczba praktykantów sądowych, odbywających sędziowską służbę przygotowawczą, nie jest ograniczona, że więc byłoby niemożliwe wszystkim tym praktykantom wypłacać adjutum.

Rokowania czesko-niemieckie.

Wiedeń. Rokowania czesko niemieckie u bar. Bienertha rozpoczną się po Zielonych Świętach lub z końcem maja.

Kandydatura poselska bar. Becka.

Wiedeń. W kołach parlamentarnych krążyła wczoraj pogłoska o kandydaturze b. prezydenta ministrów bar. Becka na mandat po Luegerze. Partya chrześc.-społeczna ma zamiar, gdyby bar. Beck istotnie kandydował, nie stawiać kontrkandydata. Pogłoski o kandydaturze bar. Becka często się już pojawiały, jednak zawsze okazały się nieprawdziwemi.

Wiedeń. W piątek odbędzie się ostatnie posiedzenie przed Zielonemi Świętami. Przerwa w obradach potrwa do wtorku 17 b. m.

Po śmierci króla Edwarda VII.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn. Asquith został wczoraj przyjęty przez króla. Król przewodniczył następnie posiedzeniu tajnej rady. Ministrowie wręczyli wczoraj królowi formalnie dymisyę.

Londyn. W Izbie niższej odczytano wczoraj szereg kondolencyj, przesłanych pod adresem prezydenta. Następnie złożyli członowie przysięgę wierności. Asquith przedłoży dzisiaj projekt adresu do króla.

Pogrzeb.

Wiedeń. Arcyks. Franciszek Ferdynand, który w zastępstwie cesarza udaje się na pogrzeb do Londynu, wyjechał dziś z małżonką do Konopiszt, a stamtąd uda się wprost do Londynu.

Paryż. Wczorajsza Rada ministrów postanowiła wysłać do Londynu na pogrzeb delegacyę, złożoną z ministra Pichona, generała Delsteina, admirała Marquisa i kilku oficerów. Rada ministrów postanowiła z powodu śmierci króla Edwarda odroczyć otwarcie oddziału francuskiego na międzynarodowej wystawie w Brukseli.

Nowy Jork. Prezydent Taft oświadczył, że prawdopodobnie poleci Rooseveltowi, aby jako specyalny poseł brał udział w uroczystości pogrzebowej w Londynie.

Konsekwencye polityczne.

Berlin. „Vossische Ztg“ donosi z Londynu z kół ministeryalnych: Śmierć króla Edwarda wpłynie bardzo znacznie na zmianę stosunków politycznych. Konieczność uchwalenia dotacyi dla królowej-wdowy i podwyższenia listy cywilnej dla obecnego króla ze względu na jego 6 dzieci, uczyni koniecznem przedłożenie parlamentowi nowego budżetu. O rozwiązaniu parlamentu nie może być mowy. W każdym razie śmierć króla Edwarda będzie korzystną dla Izby lordów.

Przyczyna śmierci.

Londyn. „British Medical Journal“ opisuje obszernie historyę choroby króla Edwarda i twierdzi, że istotną przyczyną śmierci był atak sercowy. Gdyby król, który cierpiał na chroniczny katar bronchialny, był się szanował, mógłby żyć jeszcze wiele lat.

Telegramy

z dnia 11 maja.

Polska Ostrawa. Przy wyborach do Rady gminnej w I okręgu wyborczym zwyciężyli Czesi, a w okręgu III Niemcy.

Wiedeń. Jak słychać, w najbliższym czasie pojawi się rozporządzenie ministerstwa oświaty, odbierające absolwentkom liceów żeńskich prawo uczęszczania na uniwersytet w charakterze nadzwyczajnych słuchaczek.

Berlin. Roosevelt przybył tu wczoraj rano, powitany przez członków ambasady amerykańskiej i sekretarza stanu bar. Schöna, poczem udał się do ambasady amerykańskiej, gdzie zamieszkał.

Wildpark (koło Poczdamu). Roosevelt i jego rodzina, kanclerz Bethmann-Hollweg i inni goście, którzy wezmą udział w polowaniu, przybyli tu wczoraj osobnym pociągiem i udali się do nowego pałacu, gdzie w westybulu oczekiwał ich cesarz Wilhelm. Następnie Roosevelt i jego małżonka byli przedstawieni cesarzowi i synom pary cesarskiej, poczem odbyło się śniadanie.

Rzym. Słynny chemik i członek senatu Stanisław Cannizzaro umarł wczoraj rano.

Galic. ziemski bank kredytowy.

Wiedeń. „Wiener Ztg“ ogłasza: Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa, skarbu i sprawiedliwości zezwoliło pp. dr. Ernestowi Adamowi, dr. Maksymilianowi Liptayowi, dr. Emilowi Rosińskiemu, dr Rogerowi br. Bataglii we Lwowie, dr Janowi Głowackiemu w Leśniowicach, dr Tadeuszowi Moszyńskiemu, dr Władysławowi Stesłowiczowi we Lwowie i towarzyszom na utworzenie Towarzystwa akcyjnego pod nazwą: Galicyjski ziemski bank kredytowy Towarzystwo akcyjne z siedzibą we Lwowie.

Czas sprzedaży w trafikach.

Wiedeń. Ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie co do czasu sprzedaży w trafikach. Według tego rozporządzenia trafikom wolno sprzedawać przedmioty nie wchodzące w zakres trafiki do godz. 8 wieczór, tak jak w innych sklepach. W niektórych tylko miejscowościach, gdzie ruch jest wieczorem większy, są wyjątki dopuszczalne. Te trafiki, które są ubocznie traktowane przy sklepach, muszą być zamykane o godzinie 8 wieczór.

Sanacya finansów krajowych.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się w gmachu parlamentu konferencya posłów czeskich i niemieckich z Moraw w sprawie sanacyi finansów krajowych na Morawach. Roztrząsano dwa projekty. Według jednego, państwo miałoby objąć połowę wydatków na szkolnictwo w kwocie 12½ miliona koron rocznie. Według drugiego ogólnego projektu, mianoby podwyższyć podatek wódczany nie o 50 hal., lecz o 60 hal. i cały dochód przekazać krajom podług konsumcyi. — Oprócz tego mianoby przyznać krajom 10 prc. udziału we wszystkich podatkach państwowych konsumcyjnych.

Zaręczyny na dworze cesarskim.

Berlin. Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Z okazyi przybycia w najbliższym czasie do Wiednia króla Karola rumuńskiego, mają się odbyć w Wiedniu zaręczyny arcyks. Karola Franciszka Józefa z 15-letnią córką rumuńskiego następcy tronu ks. Elżbietą. Arcyks. Karol Franciszek Józef jest najbliższym następcą tronu austryackiego.

Cesarz w Bośni.

Sarajewo. Biuro kor. donosi: Wiadomość, iż cesarz zamierza przybyć do Bośni, rozeszła się szybko po mieście i wywołała we wszystkich warstwach ludności entuzyazm. Ze wszystkich oznak można sądzić, że przyjęcie monarchy będzie wspaniałą manifestacyą lojalności krajów anektowanych. Cesarz zamieszka w konaku, w którym już odbywają się roboty adaptacyjne.

Wiedeń. Według ułożonego programu podróży cesarza do Bośni cesarz wróci do Wiednia dnia 4 czerwca i dopiero z końcem czerwca lub z początkiem lipca uda się na pobyt letni do Ischlu.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Parlament przyjął wniosek odraczający parlament aż do 8 listopada b. r.

Zjazd Wilhelma II z carem.

Berlin. Niektóre dzienniki notują pogłoskę o bliskim zjeździe cesarza Wilhelma z carem Mikołajem.

Oficerowie w Grecyi.

Ateny. Na mocy uchwały rady rewizyjnej spensyonowano 70 oficerów. Ogłosili oni protest przeciw temu zarządzeniu.

Protest młodoturecki.

Salonika. Komitet młodoturecki wzywa ludność do udziału w wiecu, który odbędzie się we czwartek celem zaprotestowania przeciw złożeniu królowi greckiemu przysięgi przez kreteńskie zgromadzenie narodowe.

Powstanie w Albanii.

Salonika. Onegdaj wysłano stąd znowu 4 pociągi wojskowe do Albanii.

W obronie Finlandyi.

Londyn. Angielscy parlamentarzyści wystosowali pismo, zaopatrzone licznemi podpisami, do Dumy rosyjskiej, w którem proszą ją o odrzucenie przedłożenia w sprawie finlandzkiej, ponieważ obraża ono uczucia prawne.

Berlin. Wielu członków niemieckiego parlamentu zbiera podpisy, celem wysłania do Dumy rosyjskiej prośby o odrzucenie przedłożenia w sprawie finlandzkiej.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 11 maja.

Kalendarzyk kościelny: Mamerta i Franciszka.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 02, zachód o godz. 7 m. 10; długość dnia godzin 15 min. 08.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, łagodnie, stan niepewny.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Gdy młode wino zakwita“.

Teatr ludowy (w parku krakowskim): „Jadzia do wszystkiego“.

Wystawa w pałacu sztuki (plac Szczepański l. 4) otwarta codziennie od g. 10 rano do 4 po południu.

Odczyt: prof. dr M. Straszewski: „Znaczenie darwinizmu dla myśli filozoficznej“, o g. 6 wiecz., w auli Coll. Nov.

Otwarcie wystawy introligatorskiej o g. 12 w południe w Muzeum techn.-przem.

Posiedzenie Tow. wzaj. kredytu urzędników Tow. ubezp.

Teatr miejski we Lwowie: „Hrabia Luksemburg“.

Ruch ludności W. Krakowa. Statystyka W. Krakowa za ostatni tydzień kwietnia wykazuje następujące cyfry: miasto liczy 157.231 mieszkańców, w tem 9311 wojska. Urodziło się 91 dzieci (48 chłopców i 43 dziewcząt), zmarło 53 osób (32 mężczyzn i 21 kobiet). Najwięcej ofiar pochłonęła gruźlica, dalej wady serca, nowotwory, nieżyt żołądka i t. d. Śmierci przypadkowej było 2 wypadki, zabójstwa 1, samobójstwa żadnego. Zgonów bezobcych było 35. Małżeństw zawarto 13.

Z pałacu sztuki. Na wystawę obrazów w pałacu sztuk pięknych nadszedł obraz Włodzimierza Tetmajera p. t. „Odlot bocianów“, tudzież Archangelo Salvaraniego „Smutna rocznica“.

Plany na Wielki Kraków. Jako dalszy ciąg dyskusyi nad planami konkursowymi na W. Kraków, odbyło się wczoraj wieczór posiedzenie Towarzystw technicznego i lekarskiego w sali Rady miejskiej. P. Barański zwrócił uwagę, iż budownictwo miejskie powinno wielką pieczołowitością otoczyć grunta budowlane strony wschodniej i północnej miasta, które obłożone są rewersami demolacyjnemi. Budownictwo dla umożliwienia rozwoju tym częściom miasta powinno starać się o zniesienie rewersów demolacyjnych.

Architekt p. Krzyżanowski projektował takie ułożenie ulic, aby front kamienic ustawiony był ku słońcu. P. Kwiatkowski sprzeciwiał się wszelkiemu zabudowaniu błoń lub pocięciu ich drogami i zgłosił w tym duchu rezolucyę. P. Bannet zwrócił się z prośbą do budownictwa miejskiego, aby przy planowaniu W. Krakowa nie zapominało o stosownem umieszczeniu Towarzystwa ratunkowego. Nadinżynier p. Vetulani w godzinnem przemówieniu bronił swych poprzednich wywodów wobec ataków innych mowców i zgłosił 18 wniosków, streszczających jego postulaty.

Wobec spóźnionej pory przewodniczący r. dw. Horoszkiewicz poddał pod głosowanie wniosek prof. Turczynowicza, aby mowcy przemawiali tylko 10 minut, co uchwalono. Architekt p. Kaczmarski zaproponował wybór komisyi dla rozpatrzenia zgłoszonych rezolucyj, gdyż sama dyskusya do niczego nie doprowadzi. Do komisyi zaproponował pp. Kłeczka, Ekielskiego, Wojtyczkę, Niedzielskiego, Wyczyńskiego, Mączyńskiego, Krzyżanowskiego Wacława, Turczynowicza, Kaczmarskiego i Meusa. — P. Wyczyński wystąpił przeciw wyborowi tej komisyi, natomiast zgłosił wniosek, aby Tow. techniczne wysłało dwóch delegatów pp. Ekielskiego i Niedzielskiego na definitywne obrady magistratu nad W. Krakowem. Przemawiali jeszcze pp. Ekielski, Vetulani i Kaczmarski, wreszcie przewodniczący r. dw. Horoszkiewicz, który wyjaśnił, że komisya będzie miała za zadanie zajęcie się wszystkiemi wnioskami, jakie się wyłoniły w dyskusyi i z gotowym materyałem przyjdzie przed zebranie, które będzie mogło na tej podstawie dojść do jakichś praktycznych wyników.

W głosowaniu uchwalono wybór komisyi i skład jej, proponowany przez archit. Kaczmarskiego. Na tem zakończono obrady.

Krakowskie Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych odbędzie posiedzenie we czwartek, 12 b. m., w auli uniw. Jag., o godz. 6 wieczorem, a w razie braku kompletu w pół godziny później, bez względu na ilość obecnych. Porządek obrad obejmuje odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, dyskusyę nad porządkiem dziennym II zjazdu członków i XXVI walnego zgromadzenia Tow. nauczycieli szkół wyższych, wnioski i interpelacye.

Dziesięciolecie oficerskiego klubu szermierczego w Krakowie obchodzili uroczyście jego członkowie turniejem szermierczym w dniu 29 kwietnia i akademią w dniu 30 z. m. w salach kasyna wojskowego. W turnieju na florety i szable wzięło udział 13 oficerów. W walce na florety był pierwszy kadet rezerw. inż. Bobkowski,

drugi podporucznik Heider, trzeci porucznik Lernet. Walka na szable dała następujący wynik: 1) podporucznik Janisch, 2) chorąży Kopp, 3) podporucznik Heider, 4) chorąży Hoch, 5) inżynier Bobkowski, 6) podporucznik Weinwurm, 7) kapitan Hofmann, 8) chorąży Liwacz, 9) porucznik Lernet, 10) chorąży Schallmeier, 11) chorąży Ehrenfeld, 12) chorąży Hofbauer, 13) chorąży Starszewski. Nagród rozdano ośm. Oprócz tego wszyscy uczestnicy turnieju otrzymali dyplomy honorowe. — W dalszym ciągu rozegrała się walka o mistrzostwo, w której pierwszeństwo na szable uzyskał chorąży Kopp, na florety inż. Bobkowski.

W dniu 30 u. m. odbyła się w gmachu kasyna wojskowego uroczysta akademia, w obecności protektora generała Steinsberga, wielu oficerów i osób cywilnych. W akademii, oprócz członków klubu krakowskiego, wzięło udział wielu szermierzy z innych miast, między innemi porucznik Suttner, prof. Tronner z Wiednia i Rossi z Karlsbadu, Berger i Sahlinger z akademii szermierczej i w. i. Niektórzy z nich znani już byli w Krakowie z poprzednich lat, toteż widzowie zarówno wojskowi jak i cywilni sympatycznie ich powitali. Żywe zainteresowanie wywołały ćwiczenia czterech wychowanków kadeckiej szkoły w Łobzowie. Po ukończeniu akademii pułkownikowa Pöschmannowa rozdzieliła między zwycięzców nagrody, a fechtmistrzowi klubowemu, Lincemannowi wręczyła laurowy wieniec.

Z okazyi 10-lecia klubu, nadeszło wiele telegramów gratulacyjnych od generałów: Alboriego, Rummera, Horsetzky'ego, Brożka, Przyborskiego i wielu innych.

Członkowie Tow. technicznego otrzymali zniżki cen na wzlot aeroplanu Bleriota. Bilety nabywać można w Tow. technicznem.

Odczyt na temat: „Ochrona Krakowa przed powodzią" wygłosi r. Regiec w sali Rady miejskiej we wtorek dnia 17 b. m. o godz. 7 wieczorem.

Ze sportu footballowago. Dnia 8 b. m. odniosła rezerwa „Wisły" krakowskiej świetne zwycięstwo nad I drużyną „Deutscher Sportverein" w Opawie w stosunku 3:2. Opawski klub liczy się do pierwszych partyj prowincyonalnych, czego najlepszym dowodem są wyniki jego matchów, jak i zwycięstwo nad „Törekves Sportegylet" (z którym grała ostatnio „Cracovia") 3:3, 2:1 dn. 3, 4 IV, następnie nad Bielskiem 8:2, oraz przegrana z Cricketerami 2:1. Należy podnieść jeszcze i tę okoliczność, która znacznie uwydatnia wartość zwycięstwa „Wisły", że w klubie opawskim grali reprezentatywni gracze wiedeńscy, jak Knöll, Naly w ataku (od Cricketerów), Xandl bramkarz (z Germanii), oraz Eckehart back (od Cricketerów).

Uczeń gimnazyalny awiatorem. Bronisław Saloni, uczeń V. kl. gimnazyum św. Anny w Krakowie, wpadł na pomysł zbudowania statku powietrznego w rodzaju spadochronu, t. zw. „Gleitflieger", z którym osuwa się z jakiejś wyniosłości i dłuższą przestrzeń przelatuje. Młody awiator wybudował sam przy pomocy kolegów statek powietrzny długości 7 m. a szerokości 2 m. ze sterem przednim i tylnym i przy pomocy jego próbował wczoraj latać z góry Krzemionki w Podgórzu. Rzeczywiście udało się mu przelecieć parę razy po kilkanaście metrów, a nawet przebyć drogę około 50 m. w wysokości 5 m. nad powierzchnią ziemi. Młody letnik zamierza wybudować teraz nowy aparat większych rozmiarów i zastosować do niego motor.

Pomoc lekarska w Dębnikach. Przed kilku dniami pisaliśmy w kronice o braku lekarza w Dębnikach. Mieszkańcy tej dzielnicy żalili się, iż w razie nagłej potrzeby nie można było dostać natychmiastowej pomocy lekarskiej. Wprawdzie jedyny w pobliżu Dębnik znajdujący się lekarz dr Trzciński, zamieszkały u końca ul. Zwierzynieckiej, spieszył zawsze z pomocą w razie potrzeby do Dębnik, ale wobec kilku równoczesnych nagłych wypadków pomoc jednego lekarza nie może być wystarczająca. Okazuje się więc potrzeba stałego lekarza w Dębnikach i wobec ustanowienia nowych 12 lekarzy miejskich, należy się spodziewać, iż jeden z nich będzie przydzielony do Dębnik. Przy jednej z głównych ulic w Dębnikach stanie wkrótce nowa apteka p. Czesława Zubrzyckiego, wszelkie zatem środki farmaceutyczne będą pod ręką.

Podarunek dla pogotowia. Wczoraj wieczorem zjawiła się na pogotowiu ratunkowem jakaś kobieta z dzieckiem, która udając chorą, prosiła o zbadanie jej. Na liczne zapytania dyżurnych o umiejscowienie i rodzaj choroby nie dawała odpowiedzi. Przyciśnięta do muru, wyznała wreszcie, że ma świerzb na ręce. Oczywiście otrzymała odpowiedź, że stacya ratunkowa nie służy do leczenia podobnych chorób. Kobieta mimo to siadła na ziemi i nie chciała odejść. Wszelkie napomnienia nic nie pomogły. Gdy na chwilę dyżurni wyszli do drugiego pokoju, kobieta poczęła szybko odwijać dziecko i zamierzała porzucić je w kącie. Zdaremniono jednak chęć obdarzenia pogotowia takim podarunkiem i przy pomocy służby straży pożarnej przemocą wydalono ową kobietę.

Awanturniczy pomocnicy handlowi. Z powodu ustawy o wczesnem zamykaniu sklepów wieczorem, niektórzy z pomocników handlowych kontrolują sklepy, czy się ich właściciele stosują do przepisu. Wczoraj wybrał się na taką kontrolę Leinkram Całek, pomocnik handlowy, zamieszkały przy ulicy św. Sebastyana l. 29, z kilku towarzyszami i na ulicy Floryańskiej doglądał, aby wszystkie sklepy o oznaczonej porze zamykano. Kontrolorska spółka spostrzegła jednak koło godz. 9, że w sklepie p. Spiry mimo spuszczonych żaluzyj świeci się jeszcze. Młodzieńcy podnieśli więc żaluzye i zaczęli bić w nie laskami. Powstało wielkie zbiegowisko. Agent policyjny, obecny przy zajściu, aresztował krewkich młodzieńców.

Katastrofa budowlana. Z Przemyśla telefonują: Wczoraj około godziny 2 w nocy w kamienicy Spiegla i Aschera pod l. 20 przy ul. Mickiewicza runęły z hukiem sufity pierwszego i drugiego piętra wraz z wewnętrznemi ścianami, aż w dół, gdzie znajdowały się łazienki. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie straży pożarnej z przyrządami ratunkowemi, zjawiło się również pogotowie pionierskie i policya. Przedewszystkiem skierowano akcyę ratunkową do zasypanych łazienek. Wyrąbano ścianę od ulicy i znaleziono p. Taubę Gertlerową przygniecioną belkami, leżącą na resztkach potrzaskanego łóżka. Nad nią belki utworzyły rodzaj sklepienia, ratując ją w ten sposób od śmierci. Gertlerową wyrąbano z gruzów. Mąż jej Salomon spadając został ciężko poraniony. Dotkliwych kontuzyi doznał także p. Eliasz Turnschein, który spadając z II piętra, zatrzymał się na I piętrze. Następnie zapomocą worków wydobyto z zawalonego domu innych mieszkańców domu, pp. Turnscheinową z dwoma córkami i synem, którzy chcieli wyskakiwać oknem, tudzież pp. Ascherów i Ringlową z dzieckiem. Powodem wypadku było zawilgocenie i przegnicie od łazienek ściany działowej, na której spoczywały trawersy. Z całego domu pozostał tylko dach i 4 ściany zewnętrzne.

Cesarz na wystawie łowieckiej. Z Wiednia telefonują; Cesarz zwiedził wczoraj po południu międzynarodową wystawę łowiecką. Monarchę powitał prezydent wystawy ks. Fürstenberg i liczni dygnitarze, nadto w pawilonie cesarskim zjawili się ministrowie i ciało dyplomatyczne. Po oficyalnem powitaniu zwiedził cesarz kilka pawilonów.— W pawilonie szwedzkim spotkał się z królem szwedzkim Gustawem. Następnie rozmawiał z francuskim komisarzem wystawowym p. Daubrée, któremu wyraził zadowolenie z tego, że rząd francuski bierze udział w wystawie. Daubrée odpowiedział, że rząd francuski chętnie to uczynił, ponieważ wystawa ta jest uczczeniem 80-tych urodzin monarchy. Prezydent Fallieres polecił komisarzowi wyrazić cesarzowi gratulacye z tej okazyi i najlepsze życzenia dla zdrowia monarchy i dla całej monarchii. Cesarz w odpowiedzi prosił komisarza, aby prezydentowi republiki i rządowi francuskiemu wyraził podziękowanie za sympatye, które Francya przy każdej nadarzającej się sposobności objawia monarchii.

Wobec generalnego komisarza rządu włoskiego, markiza Carlo Scotto, wyraził cesarz radość, że Włochy biorą tak wybitny udział w wystawie, pytał, czy pawilon włoski jest już gotów, a potem przyrzekł zwiedzić go szczegółowo. Następnie rozmawiał także z zastępcami innych rządów, z ambasadorami francuskim i włoskim, z ambasadorem niemieckim Tschirschkym, poczem zapisał się do złotej księgi wystawowej.

Podczas zwiedzania wystawy przez cesarza, przedstawieni zostali także delegaci poszczególnych krajów, z Galicyi ks. Andrzej Lubomirski.

Strajk lekarzy. Z St. Pölten telegrafują: Na podstawie rokowań pośredniczących, przeprowadzonych dotychczas przez starostę, strajkujący lekarze kas chorych postanowili pełnić służbę aż do 1-go sierpnia. Dalsze rokowania są w toku.

Nowy balon austryacki. Z Lincu telefonują: Wczoraj po południu odbył się w obecności kilku arcyksiążąt i arcyksiężniczek uroczysty chrzest nowego balonu „Arcyksiężna Małgorzata".

Przygoda arcyksięcia. Z Salcburga telegrafują: Arcyks. Józef Ferdynand jechał wczoraj automobilem w okolicy miasta i spłoszył przejeżdżające właśnie tą samą drogą konie zaprzężone do wozu. Woźnica oburzony tem, obraził arcyksięcia słownie. Arcyksiążę wysiadł z automobilu i zapytał woźnicę o nazwisko, ten jednak w odpowiedzi chciał arcyksięcia obić i zamierzył się na niego, lecz zamiast niego uderzył automobil, a w tej chwili nadjechał drugi woźnica, którego arcyksiążę zapytał również o nazwisko pierwszego, ale i ten nie chciał odpowiedzieć. Arcyksiążę odjechał więc automobilem i zawiadomił o zajściu żandarmeryę, która woźnicę wyśledziła i aresztowała.

Katastrofa w kopalni. Z Altenburga telegrafują: W kopalni „Adelaida" usunęła się ziemia, przyczem zginęło 11 robotników.

Po powodzi w Serbii. Z Paryża telegrafują: Prezydent Fallieres ofiarował 15.000 fr. dla ofiar powodzi w Serbii.

Echa obrabowania poczty w Tyflisie. Pet. ag. tel. donosi: Wczoraj rozpoczął się tu przed sądem wojennym tajny proces przeciw Terprosowowi i Mirskiemu, oskarżonym o to, iż w r. 1907 zrabowali z poczty w Tyflisie 250.000 rubli. Dla zbadania stanu umysłowego Terprosowa powołano 4 lekarzy.

Zmarli:

Antoni Plappert, pensyonowany major, kawaler orderu Franciszka Józefa, przeżywszy 71 lat, zmarł w Krakowie.

Nikodem Maszewski, em. urzędnik akcyzy miejskiej, zmarł w Podgórzu, przeżywszy 71 lat.

Stanisław Szulc, drukarz litograficzny przy sądzie wyższym w Krakowie, zmarł przeżywszy lat 42.

Ferdynand Dziedzicki, ślusarz kolejowy, zmarł w Krakowie, przeżywszy 21 lat.

Zofia z Chorników Muszyńska, obywatelka m. Krakowa, zmarła w 80 roku życia.

A. KUPRIN.

DEMIR-KAJA.

(Z legend wschodnich).

Wiatr ustał. Jak się zdaje, trzeba będzie nocować na morzu. Do brzegu raptem trzydzieści wiorst. Dwumasztowa łódź leniwie przechyla się z boku na bok. Zwinięto mokre żagle.

Biały tuman osłonił łódź. Nie widać ani gwiazd, ani nieba, ani morza, ani nocy. Ognia nie rozpalamy.

Seid-Abły, stary, brudny i bosy „kapitan" czółna, cichym, poważnym i głębokim głosem opowiada mi starą historyę, w którą wierzę całą duszą. Wierzę, ponieważ noc tak strasznie milcząca, ponieważ pod nami śpi morze niewidzialne, a my osłonięci mgłą, płyniemy powoli w jej białych, gęstych kłębach.

* * *

Nazywał się Demir-Kaja. Po waszemu to znaczy: Skała Żelazna. Nazwano go tak dlatego, że ten człowiek nie znał ani litości, ani wstydu, ani bojaźni.

Grasował ze swą bandą w okolicy Stambułu i w błogosławionej Tessalii i w górzystej Macedonii i po niezmiernych pastwiskach bułgarskich. Dziewięćdziesięciu ludzi padło od jego ręki, a w liczbie tej byli starcy, kobiety i dzieci.

Aż oto razu pewnego otoczyło go w górach potężne wojsko Padyszacha — niech go Allah ma w swojej opiece! — Trzy dni odstrzeliwał się Demir-Kaja, odgryzał, niby wilk przed chmarą psów. O świcie czwartego dnia przebił się przez wojsko wraże — ale sam jeden. Część jego towarzyszy padła podczas zaciegłego pościgu, reszta przyjęła śmierć na wielkim placu publicznym z rąk kata w Stambule.

Poraniony i krwią broczący leżał Demir-Kaja obok ogniska w niedostępnej pieczarze, gdzie ukryli go dzicy górscy pastuchy. I oto wśród nocy ukazał mu się anioł z mieczem gorejącym. Poznał w nim Demir-Kaja zwiastuna śmierci. Azraila, wysłańca niebios, i rzekł:

— Niech będzie wola twoja. Allahu! Jam gotów.

Ale anioł odezwał się:

— Nie, Demir-Kajo, twa godzina nie wybiła jeszcze. Słuchajże woli Allaha! A kiedy wstaniesz z łoża śmierci, pójdź, wykop z ziemi swe skarby i zamień je na złot. A potem skieruj się wprost na wschód i idź do tej pory, dopóki nie ujrzysz skrzyżowania się siedmiu dróg. Tam wybuduj dom z przewiewnymi pokojami, z czystą wodą w fontannach, z szerokiemi sofami, z jadłem i napojem dla wędrowców, z zapaszystą kawą oraz wonną nargilą dla zmęczonych. Zapraszaj wszystkich ku sobie, kto będzie szedł i jechał obok, i usługuj im, niby niewolnik ostatni. Niech twój dom — będzie ich domem, twoje złoto — ich złotem, krzątanie się — ich wytchnianiem. I to wiedz, że nadejdzie czas, kiedy Allah zapomni o twych grzechach i wybaczy ci krew swoich dzieci.

Wtedy Demir-Kaja zapytał:

— Jakiż znak da mi Allah, że mi grzechy wybacza?

A anioł odparł:

— Z ogniska, co tleje tuż obok, weź obgorzałą głownię, pokrytą popiołem, i wetknij w ziemię. A kiedy martwe drzewo pokryje się korą, wypuści listki i zakwitnie — wiedz, że przyszedł czas twego wyzwolenia.

Od tej chwili minęło dwadzieścia lat. Na całą krainę Padyszacha — niech go Allah ma w swojej opiece! — sławną była kawiarnia przy krzyżowaniu się siedmiu dróg między Dżeddi a Smirną. Żebrak wychodził z niej z rupiami w torbie podróżnej, głodny — nakarmionym do syta, zmęczony — orzeźwionym, ranny — wyleczonym.

Przez dwadzieścia lat, przez dwadzieścia lat długich patrzał co dzień Demir-Kaja na cudowny kawał drzewa, wkopany na dziedzińcu, ale drewno pozostawało czarnem i martwem. Zgasły orle oczy u Demir-Kaji, zgarbiła się jego postać mocarza, a włosy na głowie zbielały niby skrzydła anioła-Azraila.

Ale oto razu pewnego o świcie usłyszał Demir-Kaja tętent koński, wybiegł na drogę i ujrzał jeźdźca, który pędził na zadyszanym koniu. Rzucił się ku niemu Demir-Kaja, porwał konia za uzdę i począł błagać jeźdźca:

— O, bracie mój, wejdź w moje podwoje. Oświeź swą twarz wodą z fontanny, pokrzep się jadłem i napojem, osłódź swe usta przesłodką wonią kaljanu!

Ale jeździec krzyknął ze złością:

— Puść mnie, starcze! Puść!

I plunął jeździec w twarz Demir-Kaji i uderzył go rękojeścią bata po głowie i pomknął dalej.

A wtedy wybuchła w starym Demir-Kaji dumna krew rozbójnicza! Podniósł z ziemi ciężki głaz i cisnął go w stronę jeźdźca; zachwiał się jeździec na siodle, schwycił za głowę i padł na dróżkę z zdruzgotaną czaszką.

Przerażony swym uczynkiem podbiegł ku niemu Demir-Kaja i załkał z bólem w sercu:

— O, bracie mój! Ja cię zabiłem!

Ale konający odrzekł:

— Nie tyś mnie zabił, ale ręka Allaha. Słuchajże! Paszą naszego wilajetu jest człowiek okrutny, chciwy i niesprawiedliwy. Druhowie moi uplanowali nań spisek. Ale ja dałem się znęcić sutą nagrodą pieniężną. Zamierzyłem więc ich zdradzić. I oto, kiedym mknął na tym koniu z doniesieniem, zatrzymał mnie głaz w drodze, twoją ręką rzucony. Tak, Allah. Niech będzie imię Jego święte. Żegnaj!

Przejęty goryczą wrócił Demir-Kaja na swój dziedziniec. Z rozpaczą w oczach spojrzał w tę stronę, gdzie codzień zatrzymywał się jego wzrok — na czarną, obgorzałą głownię. I nagle — o, cudzie! — ujrzał, jak w jego oczach martwe drewno poczęło puszczać listki, pokrywać się pączkami, stroić się w zieleń i rozkwitać żółtemi kwiatami.

Wtedy padł na kolana Demir-Kaja i zapłakał z radości. Albowiem zrozumiał, że wielki i łaskawy Allah w niezgłębionej mądrości swojej darował mu dziewięćdziesiąt dziewięć niewinnych ofiar — za śmierć jednego zdrajcy!

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 maja. Losy: a) procentowe: Austryacki zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 301·—. Austr zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 280·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 286·50. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 249·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 111·—. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 30·—. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 535·—. Clary 40 złr. m. k. 236·—. Pożyczka m. Insbruka 20 złr. 114·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 120·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 30·85. Palffy 40 złr. 245.—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 64·35. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 42·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr. 70·—. Salma 40 złr. m. 255·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 115·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 258·—. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 258·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 544·—.

Berlin, 10 maja. Austryackie banknoty 85·05. Spirytus —·—.

Paryż, 10 maja. Renta 3-prc. 98·90. Mąka 31·05.

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 10 maja. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 10.
(Waluta koronowa.)

Akcye: Austr. Zakł. kred. 665 25, węg. Zakł. kred. 823 75, Anglobanku 314 50, Unionbanku 601 50. Länderbanku 497 —, Bankverein 540 25, Bodencredit 11 90, Galic. Banku hipotecz. 680 —, Kolei państwow. 752 75, kolei południ. 120 —, 4% poż. m. Krakowa 93 —, kolei północnej 54 30, kolei Czerniow. — —, Alpiny 719 50, Rima Muranyi 672 25, Prag. Tow. żelazn. 26 00, Fabryki broni 680 —. Akcye tureckie tyt. 406 —. Gal. akc. Tow. kop. n. 876 —. Obl. węg. indemniz. 93 25. Renta majowa 94 30. Austr. renta koron. 94 25. Węgier. renta koron. 92 35. 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 93 65, 4% Listy Banku hip. 93 75. 4¼% Listy Banku hip. 99 50. 5% Listy Banku hip. 110 —. 4% Listy Banku kraj. 94 50. 4½% Listy Banku kraj. 100 25. 4% Gal. Obl. propin. 97 90. 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 94 —, 4% Pożyczki m. Lwowa 93 —. Losy tureckie 259 50. Marki 117 56. Ruble 254 —. Rosyj. pożyczka 103 10.

Usposobienie: osłabione.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.